



Strzelać pasówką, albo czego uczą ojcowie przyszłych pisarzy

2013-10-28

Futbol i seks wieńczyły tegoroczny Festiwal Conrada. Ale wcześniej Reykjavik na kilka godzin przeniósł się do Krakowa. Mimo faktycznej odległości stolica Islandii i dawna stolica Polski ostatnio bardzo się zbliżyły. Wszystko za sprawą wspólnego literackiego projektu. Teraz, gdy Kraków dołączył do prestiżowego grona Miast Literatury UNESCO, do którego należał już wcześniej Reykjavik, ta współpraca może być jeszcze ściślejsza. Jak to może wyglądać w praktyce, mogliśmy zobaczyć wczoraj (27 października, niedziela) podczas cyklu spotkań *Popołudnie w Reykjaviku*.

Najpierw Yrsa Sigurdardóttir, autorka bestsellerowych kryminałów, mówiła o tym, jak łączyć zarobkowe zajęcie (w jej przypadku jest to etat inżyniera) z pisanem. „Musiałam ostatnio ograniczyć czas przeznaczony na swoją zwyczajną pracę. Teraz zajmuje mi ona około 70 proc. czasu. Reszta to już tworzenie książek” - mówiła z inżynierską precyzją autorka.

Najpopularniejsza bohaterka kryminałów Sigurdardóttir, Thora, jest prawniczką. Zanim jednak islandzka pisarka powołała ją do życia, powstawały książki dla dzieci.

Drugi gość z Reykjaviku - Hallgrímur Helgason - przyjechał do Polski, aby opowiadać o wydanej właśnie powieści *Kobieta w 1000°C*. Książka powstała na kanwie wspomnień córki pierwszego prezydenta Islandii. W rodzimym kraju pisarza powieść wywołała ogólnonarodową dyskusję. Sposób, w jaki Helgason opowiedział o losach kobiety, skłaniał do refleksji, czy rzeczywiście w literaturze wszystko wolno.

Wśród festiwalowych gości ostatniego dnia festiwalu nie zabrakło również największego gentlemana polskiego kryminału, czyli Marka Krajewskiego. Wygłosił on wykład otwarty na temat swojego warsztatu. Ale czytelnicy wykorzystali obecność pisarza, by spytać, czy... Ebi powróci. Wtajemniczonym zdradzimy: nic nie zostało jeszcze przesądzone.

Festiwal zamykały wieczorne spotkania poświęcone futbolowi i seksowi. Oczywiście wszystko w literackich ramach. W rozmowie o piłce nożnej Marek Bieńczyk wspominał swojego ojca. „Miał wstęp do łoża VIPowskiej. A może po prostu umiał się wkręcić? Nie wiem. Ale chodziliśmy bardzo często na stadion. I to on nauczył mnie strzelać pasówką” - mówił Bieńczyk.

Przypominamy: tegoroczny Festiwal Conrada rozpoczął się w poniedziałek (21 października) i trwał do niedzieli (27 października). Hasło przewodnie wydarzenia brzmiało: *Medium doskonałe*. Dodatkowe informacje o festiwalu są dostępne na stronie: www.conradfestival.pl. Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.